

## JĘZYKOZNAWSTWO A POSTMODERNIZM

ELŻBIETA PACHOCIŃSKA

W językoznawstwie współczesnym wyraźnie widoczne są wpływy dwóch nurtów filozoficznych: Oświecenia i postmodernizmu. Racjonalizm kartezjański i nauki empiryczne obecne są w teorii N. Chomsky'ego. Natomiast różnorodne nurty postmodernistyczne, krytykujące Oświecenie (*poststrukturalizm, konstruktywizm*), dają się zaobserwować w językoznawstwie pragmatycznym, kognitywnym, jak również w językoznawstwie stosowanym.

Mimo, iż filozofia postmodernizmu odciska piętno na życiu intelektualnym całego świata już od przeszło 30 lat, poglądy jej twórców, a szczególnie poglądy J. Derridy nadal wzbudzają wiele emocji i kontrowersji. Jednym z zagorzałych przeciwników postmodernistów jest N. Chomsky, który na jednej z konferencji powiedział m.in.:

*Wielu z tych bzdur naprawdę nie jestem w stanie skomentować, bo nie rozumiem z nich ani słowa. Jeśli pojmuje chociaż 2%, myślę, że radzę sobie całkiem nieźle [...]. Postmodernizm jest teraz bardzo modny w świecie intelektualnym. Fascynuje jako intelektualny fenomen. Nie myślę jednak, żeby tkwił w nim jakiś poważny ładunek myślowy*  
(Eggins, Martin 2001: 154).

Chociaż spory nad postmodernizmem jeszcze trwają, niektórzy filozofowie uważają, że kierunek ten odchodzi już do historii. Wkraczamy w erę post-postmodernizmu (Kaplan 2001).

*Postmodernizm* przedstawił zupełnie odmienny obraz świata niż uporządkowana filozofia *modernizmu*, która wyraźnie dominuje do pierwszej

połowy XX w. Obraz ten jest pełen wewnętrznych sprzeczności i niedopracowanych do końca poglądów. O postmodernizmie powstała już co prawda olbrzymia literatura, nie ma jednak w miarę syntetycznego spojrzenia na relację między tą filozofią a językoznawstwem. Niemniej jednak są już pewne próby podsumowań, pojawiają się opracowania naukowe oraz organizowane są konferencje (np. Salzburg, 1998: *Konstruktywizm i językoznawstwo*).

W tej sytuacji można sobie postawić pytania: Czy językoznawstwo, nauka wymagająca pewnego porządkującego myślenia i ścisłych metod badawczych, nie uległa pewnej modzie na postmodernizm? Czy filozofia propagująca dekonstrukcję oraz krytykująca wszelkie autorytety mogła w jakiś pozytywny sposób przyczynić się do rozwoju badań w językoznawstwie?

Trudno w przypadku postmodernizmu odwołać się do jakiegoś zwartego modelu teoretycznego, niemniej jednak można wyróżnić kilka wspólnych poglądów czy wręcz założeń teoretycznych. Stoją one przeważnie w opozycji do filozofii modernizmu. Poglądy, które przekładają się na badania w językoznawstwie, można uporządkować wokół kilku zasadniczych pojęć:

- |                                   |   |  |
|-----------------------------------|---|--|
| (1) relatywizm                    | → | relatywizm językowy<br>(teoria Sapira i Whorfa), |
| (2) dekonstrukcja                 | → | nowe teorie interpretacji<br>wypowiedzi,         |
| (3) konwencjonalność              | → | granica znaczenia systemowego,                   |
| (4) różnorodność i wieloznaczność | → | pojęcia niejasne,                                |
| (5) konstruktywizm                | → | konstrukcja znaczenia,                           |
| (6) podmiotowość                  | → | teoria polifonii,                                |
| (7) kontekstualność               | → | natura kontekstu.                                |

### 1. Relatywizm językowy

Zjawisko relatywizmu ma swoją specyficzną historię w językoznawstwie i ściśle jest związane z teorią Sapira i Whorfa, znanej jako teoria *relatywizmu językowego*, będącą refleksją nad relacją między językiem i myśleniem. Teoria ta opiera się na hipotezie, że kultura danego społeczeństwa wpływa na konceptualizację świata przez członków tej społeczności (por. Schaff 1982: 9). Język determinuje więc sposób myślenia każdej społeczności. Przez wiele lat badacze odżegnywali się od teorii Sapira i Whorfa uznając ją za zbyt psychologiczną. Jednak ostatnie badania w językoznawstwie kognitywnym rzuciły na nią nowy snop światła. Zauważono, że teoria Sapira i Whorfa ukazuje aktywną rolę języka w procesach poznawczych. W językoznawstwie polskim obecnie szeroko jest używane, w odniesieniu do tych zjawisk, pojęcie *językowego obrazu świata* (por. Bartmiński 1999).

Sapir i Whorf wskazywali również, że istnieją pewne reprezentacje mentalne o charakterze uniwersalnym, ale w obrębie danych kultur. Uznali je za wynik wspólnych doświadczeń każdej społeczności, posługującej się tym samym językiem. Dopiero na te reprezentacje oddziałuje język, pełniąc głównie funkcję kategoryzującą i klasyfikującą. Zgodnie z tą hipotezą inwarianty konceptualne i doświadczenia społeczne pozwalają użytkownikowi języka *konstruować* sens. Jednak poszczególne języki konceptualizują odmiennie dane pochodzące z obserwacji, gdyż na sposób postrzegania użytkowników wpływa środowisko kulturowe. Każdy język pozwala więc *skonstruować* pewną wizję świata w sposób charakterystyczny dla danej kultury (por. Fuchs 1997: 9). W najnowszych odczytaniach teorii Sapira i Whorfa uważa się, że teoria ta zakłada, iż sens jest konstruowany relacyjnie, holistycznie i dynamicznie. Pogląd ten wykazuje pewne punkty zbieżne z psychologiczną teorią *Gestalt* oraz tzw. „gramatyką kognitywną” R. Langackera i G. Lakoffa. Widać również pewne związki z niektórymi teoriami europejskimi, np. z obecnie rozwijaną teorią A. Culioliiego we Francji. Można nawet doszukać się echa teorii Sapira i Whorfa u E. Benvenista (1966: 70), który uważał, że język służy do przedstawiania świata i jest on związany z myślą w sposób bezpośredni, a relacja ta jest specyficzna dla każdego języka.

Reasumując: relatywizm językowy to różnorodność form językowych i różnorodność sposobów ich konceptualizacji, właściwych danemu społeczeństwu.

### 2. Nowe teorie interpretacji wypowiedzi

Pozostałe pojęcia postmodernistyczne można odnaleźć w głównych programach badawczych w językoznawstwie pragmatycznym: teorii aktów mowy (J. Austin, J. Searle), teorii implikatur (P. Grice), teorii relewancji (D. Sperber, D. Wilson) oraz teorii polifonii (O. Ducrot). Wszystkie te główne teorie łączą poszukiwanie metod interpretacji wypowiedzi. Postmoderniści również debatują nad naturą znaczenia, nad granicami interpretacji oraz rolą czytelnika w konstruowaniu znaczenia. J. Derrida (1999) mówi o podwójnej lekturze. Pierwsza lektura traktuje tekst jako czytelny i możliwy do zrozumienia, druga – to już lektura krytyczna czyli aktywna interpretacja zmierzająca do dekonstrukcji ustalonych znaczeń.

Z kolei językoznawstwo pragmatyczne zdominowały trzy główne problemy, które sygnalizują myślenie postmodernistyczne. Należą do nich:

- (1) poszukiwanie granicy między znaczeniem systemowym i pragmatycznym wypowiedzi,
- (2) rozważania nad konstrukcją znaczenia,

(3) debaty nad naturą kontekstu.

Jednocześnie wokół tych problemów rysują się największe linie podziału między językoznawcami. Przedstawiają się one następująco:

Główne hipotezy interpretacyjne w językoznawstwie pragmatycznym

Różnice	Teoria aktów mowy	Pragmatyka zintegrowana	Pragmatyka Grice'a Teoria relewancji
1. Granica znaczenia systemowego	Znaczenie składnikowe (aspekt lokucyjny)	Wartość użycia (wartość argumentacyjna)	Znaczenie składnikowe
2. Konstrukcja znaczenia	Moc illokucyjna + warunki fortuności	Konwencja użycia, polifonia	implikatury, wnioskowanie, konwencja społeczna
3. Natura kontekstu	Kontekst wypowiedzi	dyskurs	wiedza o świecie, wiedza wspólna

### 3. Granica znaczenia systemowego

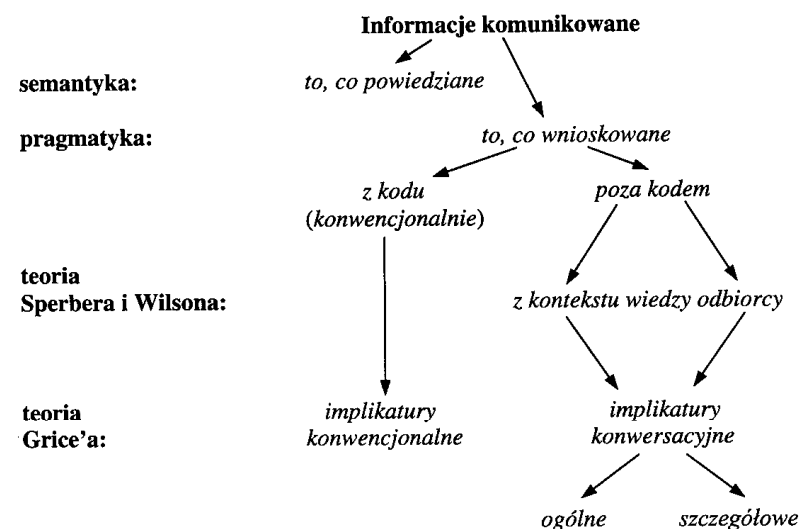
J. Derrida, analizując teksty J. J. Rousseau, stwierdza, że tradycyjna lektura pozostawia zawsze nieuniknioną i wymykającą się kontroli „nadwyżkę” czy „resztę” znaczenia”. Widać – jego zdaniem – w wielu miejscach opozycje między tym, co Rousseau „pragnie powiedzieć”, a tym, co „mówi mimo woli”, lub między tym, co Rousseau „stwierdza” a tym, co „przekazuje” tekst bez woli Rousseau” (Abrams 2000: 224). Być może analizy językoznawców nie są aż tak finezyjne, niemniej jednak powstało kilka nowych teorii interpretacji wypowiedzi w ramach językoznawstwa pragmatycznego. Stwierdza się również, że tzw. wypowiedzi dosłowne nie są w pełni *transparentne*, wymagają one uzupełnienia interpretacyjnego ze strony odbiorców.

W rozważaniach na temat granicy znaczenia systemowego. Można zaobserwować dwa podstawowe rozróżnienia. Pierwsze – wyraźnie rozgranicza dwa poziomy znaczenia: poziom semantyczny i poziom pragmatyczny. Znaczenie zdania – zaliczane do poziomu semantycznego – wynika z systemu języka, jest ono kalkulacją znaczenia składnikowego. Natomiast sens wypowiedzi ma charakter kontekstowy i jest wynikiem wnioskowania naturalnego tzw. inferencji. Należy ono do poziomu pragmatycznego (Grice, Sperber i Wilson). Interpretacja wypowiedzi wymaga połączenia tych dwóch poziomów.

Drugi punkt widzenia zakłada, że w znaczeniu językowym mieści się już użycie, czyli jest ono sumą znaczenia i kontekstu (Ducrot).

### 3.1. To, co powiedziane i to, co wnioskowane

W teorii Grice'a oraz w teorii Sperbera i Wilson punktem wyjścia do tworzenia właściwych interpretacji wypowiedzi jest zrozumienie przez odbiorcę *tego, co powiedziane* i *tego, co wnioskowane*. Obie teorie akcentują rolę procesów rozumienia, a tym samym rolę odbiorcy w konstruowaniu znaczenia, bo to przecież do niego skierowane są wypowiedzi i to on musi je prawidłowo zinterpretować. Rolę odbiorcy-czytelnika akcentują również postmoderniści. Sytuację tę można ująć w następujący sposób:



Informacje, jakie są komunikowane, dzielą się na *to, co powiedziane* – mówiąc słowami Grice'a i na *to, co wnioskowane*. Pierwsze należą do poziomu semantycznego wypowiedzi, drugie do pragmatycznego. Wynika z tego, że wnioskowanie odbiorcy odbywa się w sposób konwencjonalny z kodu językowego oraz z informacji uzyskiwanych poza kodem: *z kontekstu* i *z wiedzy odbiorcy* – tak interpretuje ten proces teoria Sperbera i Wilson. Natomiast Grice odwołuje się do pojęcia *implikatur*, aby wyjaśnić różnicę między znaczeniem przekazywanym za pomocą kodu i znaczeniem wnioskowanym przez odbiorcę.

W ramach obu teorii znaczenie jest postrzegane jako interaktywny proces wnioskowania ze znaczenia systemowego. Istnieją oczywiście sytuacje, o których wspomina Grice w swoim słynnym artykule, *Logika a konwersacja*, gdy konwencjonalne znaczenie użytych słów determinuje nie tylko to, co zostało powiedziane, lecz także to, co implikowane. Jeśli mówię „On jest Anglikiem, a więc jest dzielny”, to mocą samego znaczenia użytych słów zobowiązuję się do uznania za prawdę, że dzielność tego, o kim mowa, jest konsekwencją (wynika) z faktu, iż jest on Anglikiem (Grice 1980: 95). Mówiący wyklucza w ten sposób wszelkie wnioski pragmatyczne.

Ogólną zasadą interpretacji wypowiedzi wprowadzoną przez Grice'a jest tzw. *zasada współpracy*, której z założenia powinni przestrzegać uczestnicy konwersacji:

*Wnós swój wkład do konwersacji tak, jak tego w danym jej stadium wymaga przyjęty cel czy kierunek wymiany słów, w której bierzesz udział*

(Grice, op. cit.: 96).

Zasadę współpracy podzielił Grice na cztery kategorie: *Ilości*, *Jakości*, *Stosunku* i *Sposobu*.

*Maksyma ilości* uznaje, że „wkład informacyjny” w wypowiedzi powinien być proporcjonalny do wymaganego w konwersacji. *Maksyma jakości*, czyli *prawdziwości* zakłada, że rozmówcy mówią prawdę. *Maksyma stosunku (relevancji)* – że mówi się rzeczy istotne i na temat. Z kolei w myśl *maksymy sposobu* rozmówcy powinni mówić w sposób uporządkowany, unikając niejasności i wieloznaczności.

Maksymy te mimo swojej formy nakazowej nie postulują żadnej etyki konwersacyjnej czy norm moralnych, których każdy z nas powinien przestrzegać w rozmowie z innymi. Opisują one jedynie *logikę konwersacji* wynikającą z racjonalnego zachowania się interlokutorów oraz z ich znajomości norm społecznych. Grice uznał, że nieprzestrzeganie tych maksym powoduje, że odbiorca może odczytać *aluzyjny (implikowany)* sens wypowiedzi odbiegający od znaczenia *dosłownego*. Nadawca może celowo ukierunkować proces wytwarzania implikatur konwersacyjnych nie respektując w sposób ostentacyjny którejs z maksym. Daje on w ten sposób do zrozumienia to, co naprawdę chce zakomunikować. Grice powołuje się głównie na zjawisko ironii i metafory. Prawidłowa interpretacja wypowiedzi jest możliwa dzięki znajomości praw rządzących konwersacją, zawartych w *zasadzie współpracy*. Pozwala ona również zrekonstruować *intencję* mówiącego, jeśli weźmie się pod uwagę *sytuację* i *kontekst*. Być może istnieje tu pewna zbieżność z poglądami dekonstrukcjonistów uznających, że sens ustala „wspólnota interpretacyjna”.

Natomiast teoria relewancji Sperbera i Wilson (1989) nie określa już tak wyraźnej granicy między poziomem semantycznym i pragmatycznym. Mówi się, że końcowa interpretacja jest wynikiem interakcji tych dwóch poziomów.

### 3.2. Wartość użycia

Druga perspektywa reprezentowana jest przez O. Ducrota w ramach rozwijanej przez niego *pragmatyki zintegrowanej z semantyką*. Kontekst zredukowany jest do sytuacji wypowiedzi i żadne wiadomości o świecie nie przyczyniają się do interakcji z wiadomościami uzyskanymi z tekstu. Znaczenie rozumiane jest jako *wartość argumentacyjna* danego leksemu czy wypowiedzi. Jest ona konstruowana w dyskursie. *Wartość argumentacyjna* jest więc wartością leksykalną. Takie podejście jest być może najbliższe dekonstrukcjonistom, którzy uważali, że nie ma poza-językowego przedmiotu referencji. Np. w zdaniach:

(1) *On jest ostrożny więc nie będzie miał wypadku.*

Zdaniem Ducrota znaczenie leksemu *ostrożny* decyduje o dalszym ciągu wypowiedzi. Konektor *więc* wprowadza tzw. *argumentację normatywną*.

(2) *On jest ostrożny, a mimo to miał wypadek.*

W tym wypowiedzeniu konektor wskazuje na opozycję, czyli ktoś kto jest ostrożny nie powinien mieć wypadku (por. Carel 2001: 10).

Takie podejście nie pozwala wyjaśnić informacji przekazywanych w sposób niekonwencjonalny, poza systemem. A to, że samo znaczenie systemowe nie wystarczy w interpretacji wypowiedzi, można zilustrować potoczną rozmową:

(3) – *Napijiesz się kawy?* – proponuje A.

– *Po kawie nie mogę spać* – odpowiada B.

Nasuwać się dwie możliwe interpretacje B odmawia napicia się kawy, ponieważ chce dobrze spać lub B akceptuje propozycję, ponieważ nie chce iść spać. Prawidłowa hipoteza interpretacyjna powinna wykluczyć wieloznaczność wypowiedzi. Staje się to dopiero możliwe, gdy w wyniku wnioskowania (inferencji) odbiorca utworzy prawidłową interpretację (por. Reboul, Moeschler 1998: 19, przykład autorów).

Wynikają z tego trzy podstawowe wnioski:

– wypowiedzi komunikują więcej niż jest to możliwe za pomocą systemu języka;

- sens wypowiedzi może być niedosłownie przekazany, ale nie przeszkadza to w komunikacji;
- zrozumienie danej wypowiedzi wymaga wyciągnięcia nowych wniosków (*inferencje*).

Wyciąganie wniosków z wypowiedzi może być również wadliwe i prowadzić do błędnych interpretacji, gdyż dyskurs rozumiany jest przez odbiorców w zależności od ich wiedzy i doświadczeń.

#### 4. Pojęcia niejasne

Coraz częściej stwierdza się, że granica między *wiedzą semantyczną* danej społeczności, a wiedzą nie utrwaloną w systemie języka jest trudna czy wręcz niemożliwa do ustalenia. Zjawisko to może być zilustrowane przez tzw. *pojęcia niejasne* lub *okazyjność* a w perspektywie kognitywnej mówi się o *kategoriach rozmytych*. Zjawisko to rozumiane jest jako różnorodność konceptualizacji pewnych pojęć oraz niemożliwość określenia ich precyzyjnego zakresu, czyli ekstensji. Do pojęć *niejasnych* mogą należeć *duży, mały, późno, wcześniej, blisko, daleko, gorąco, zimno*, itp. Ważną rolę w rozumieniu tych kategorii odgrywa również ich sposób konceptualizacji przez użytkowników oraz kontekst, w którym są one postrzegane (por. Taylor 1989: 87).

Np. zdanie:

(4) *Jest już późno*

może wcale nie odnosić się do pory dnia. W rzeczywistości może być np. godz. 9 rano, a mówiący spieszy się do pracy. Chce on w ten sposób przekazać, że zostało mu niewiele czasu, aby się nie spóźnić.

Inny przykład:

(5) *Wstałam wcześniej, bo musiałam wcześniej być na dworcu.*

*wcześniej* funkcjonuje tu w dwóch znaczeniach:

- (a) jako pora dnia, oraz
- (b) w odniesieniu do godziny odjazdu pociągu.

Tego typu pojęcia wskazują na brak jednoznacznej relacji między *signifiant* i *signifié*. Relacja ta ma dynamiczny charakter i zmienia się w zależności od użytkownika.

#### 5. Konstrukcja znaczenia

Wiele teorii pragmatycznych podkreśla, że konstrukcja znaczenia odbywa się na podstawie naszej wiedzy społecznej. Dają się tu zauważyć trzy główne perspektywy.

##### 5.1. Moc illokucyjna + warunki fortunności

Pierwsza – w ramach teorii aktów mowy postuluje, że udany akt mowy związany jest bezpośrednio z tzw. *warunkami fortunności*, będącymi wynikiem konwencji społecznej. Kalkulacja siły illokucyjnej poszczególnych aktów mowy odbywa się na podstawie systemu języka i wspomnianych warunków fortunności. Teoria ta skupiła się na poszukiwaniu relacji między formą językową a jej funkcją komunikatywną bez brania pod uwagę roli kontekstu w interpretacji poszczególnych aktów mowy.

Wypowiedzi performatywne typu:

- (6) *Ogłaszam zebranie za otwarte.*
- (7) *Powołuję rząd w następującym składzie ...*

mogą mieć moc sprawczą tylko wtedy gdy tzw. *warunki fortunności* zostaną spełnione. Są to:

- *warunki wstępne*, a więc osoba dokonująca aktu musi być do tego upoważniona. Natomiast sam akt musi mieć miejsce w określonych okolicznościach,
- *warunki szczerości*, czyli osoba dokonująca aktu musi to robić szczerze,
- *warunki istotności* wymagają, aby osoba dokonująca aktu poinformowała swego odbiorcę o sile illokucyjnej wypowiedzenia (Searle 1972: 105).

To, jakie znaczenie przypisujemy pewnym faktom, zależy od naszej *wspólnej intencji*. Czy określimy jakieś wydarzenie jako *wojnę, konflikt* czy jako *incydent zbrojny* zależy od konwencji społecznej, ponieważ *X jest uznane za y w kontekście k* (Searle 1995: 64). Zgodnie ze stanowiskiem Searle'a, właściwa interpretacja zależy od naszej wiedzy o świecie, a informacje przekazywane przez system języka, czyli znaczenie dosłowne stanowi jedynie wskazówkę ukierunkowującą naszą interpretację (por. *ibid.*: 171).

##### 5.2. Konwencja społeczna

Druga perspektywa badawcza obecna jest w teoriach pragmatycznych, które ujmują sens jako konstrukcję społeczną opartą na prawdach społecznych (np. Gumperz 1989). Można zilustrować te poglądy na dwóch przykładach:

(8) *Jeżeli umyjesz okna dam ci 30 złotych.*

Zrozumienie tego wypowiedzenia nie wynika wcale z jego sensu dosłownego. Relacja implikacji rozumiana zazwyczaj jako relacja logiczna, która łączy zdania na mocy wniosku dedukcyjnego staje się zrozumiała, dopiero wtedy gdy odwołamy się do naszej *wiedzy społecznej*. Wiemy, że za wykonaną pracę dostaje się zapłatę.

Inny przykład:

(9) *Policjant podniósł rękę. Samochód zatrzymał się.*

Z dosłownego sensu tej wypowiedzi nie możemy wywnioskować, że gdy policjant podnosi rękę kierowca musi się zatrzymać. I tu wiedza społeczna pozwala nam połączyć sens dwóch wydarzeń następujących po sobie w relację przyczynowo-skutkową: *podnieść rękę* i *fakt zatrzymania samochodu*.

Prawidłowe odczytanie tego typu wypowiedzi często wykracza daleko poza ich dosłowne znaczenie. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w różnego rodzaju przysłowiach czy wyrażeniach idiomatycznych. Nie można ich prawidłowo zinterpretować tylko i wyłącznie na podstawie tego, co jest w nich dosłownie powiedziane.

## 6. Teoria polifonii

Trzecia perspektywa ujmuje problematykę *konstrukcji znaczenia* w sposób zupełnie odmienny. Jest nią teoria *polifonii* O. Ducrota. Odwołuje się ona w pewnym zakresie do arystotelesowskich toposów, czyli prawd zdroworozsądkowych znanych rozmówcom. To one pozwalają im zrozumieć sens wypowiedzi, czyli relacje między wypowiedziami o charakterze argumentów i wypowiedziami o charakterze konkluzji. Ich sens – zdaniem Ducrota – skonstruowany jest bezpośrednio w *dyskursie*. Nie trzeba więc odwoływać się do zasady wnioskowania pragmatycznego, aby stworzyć prawidłową interpretację. Np. w zdaniu:

(10) – *Czy chcesz pójść ze mną na ten film?*  
– *Grają co prawda dobrzy aktorzy, ale już go widziałem.*

Ducrot wyróżnia w tej wypowiedzi 2 topusy:

- udział dobrych aktorów zachęca do obejrzenia filmu,
- nie idzie się dwa razy na ten sam film.

Mówiący identyfikuje się w tym wypadku z drugim toposem (Ducrot 1996: viii).

O. Ducrot wprowadził na grunt językoznawstwa niektóre idee M. Bachtina. Teoria polifonii Ducrota zrywa z punktem widzenia strukturalistów, że istnieje tylko jeden podmiot mówiący w każdej wypowiedzi. Ducrot uzasadnił, że istnieje wiele podmiotów modalnych, które mogą pojawiać się w wypowiedzi. Jest to jak gdyby nieustanny dialog nakładających się głosów. Do wypowiedzenia zostają one wprowadzone przez mówiącego po to, aby mógł on się z nimi zidentyfikować, czy od nich dystansować w różny sposób. Wszystkie te głosy składają się na znaczenie wypowiedzi. Zjawisko to Ducrot zaobserwował przede wszystkim w wypowiedzeniach negatywnych, ironicznych oraz w wyniku użycia niektórych środków językowych, m.in. spójników (konektory). Również Derrida uważał, że treść może pojawiać się poprzez tematy, głosy, formy oraz rozmaite gatunki (Derrida 2000: 39).

Zjawisko polifonii można zilustrować na następujących przykładach:

(11) *Wcale dzisiaj nie świeci słońce.*

Każda wypowiedź negatywna wprowadza co najmniej dwa głosy: jeden twierdzący i drugi przeczący. Przy czym właśnie z tym ostatnim mówiący się identyfikuje w podanym przykładzie.

(12) *Jaka wspaniała pogoda!*

Zdanie to wypowiedziane w sytuacji, gdy pada deszcz jest interpretowane jako ironiczne. Zgodnie ze stanowiskiem Ducrota, mówiący wprowadza punkt widzenia, który w tej konkretnej sytuacji wypowiedzenia jest przez niego uznany za absurdalny.

(13) *Skoro wszystko wiesz, to powiedz mi, jaki będzie wynik meczu?*

Przez *Skoro wszystko wiesz* mówiący sygnalizuje swój dystans wobec tego, co mówi jego interlokutor. Jest to komentarz dyskredytujący rozmówcę.

(14) *Mój znajomy kupił sobie Mercedesa, bo to są solidne samochody.*

Zdanie podrzędne wprowadza „głos” znajomego. Podmiot mówiący też identyfikuje się z opinią przytaczaną.

## 7. Natura kontekstu

Pojęcie kontekstu jest jednym z najważniejszych w filozofii postmodernizmu. Derrida podkreśla nieprzebrane bogactwo kontekstów i możliwość ich rozszerzania w nieskończoność. Stoi on na stanowisku, że o znaczeniu decyduje kontekst. W językoznawstwie pragmatycznym pojęcie to rozumiane jest w

węższym lub szerszym zakresie. Ogólnie rzecz ujmując *kontekst* definiowany jest z różnych perspektyw badawczych:

- (a) jako *kontekst językowy* występujący tylko i wyłącznie w danym tekście, czyli jest to bezpośrednie otoczenie językowe. Tak rozumie rolę kontekstu O. Ducrot,
- (b) jako zbiór zdań stanowiących *wiedzę wspólną* uczestników rozmowy, niezbędną do prowadzenia konwersacji. Np. Grice uważa, że kontekst nie jest konstruowany w rozmowie, a tylko odwzorowywany,
- (c) jako *wspólne otoczenie poznawcze mówiących*. Kontekst jest konstruowany wraz z każdą wypowiedzią na podstawie informacji uzyskanych z dyskursu oraz z wiedzy o świecie interlokutorów. Tak uważają Sperber i Wilson, autorzy teorii relewancji.

Ta ostatnia perspektywa pozwala zinterpretować największą liczbę wypowiedzi. Oto przykład ukazujący, że ani ujęcie Ducrota, ani ujęcie Grice'a nie wystarczą, aby zrozumieć sens pewnych wypowiedzi.

- (15) – *Piotrusiu idź myć zęby!* – mówi rodzic  
– *Nie chce mi się spać* – odpowiada dziecko.

Rozmowa ta wskazuje na olbrzymią przepaść jaka istnieje między tym, co powiedziane i tym, co komunikowane nie wprost. Dziecko wie, że wieczorne mycie zębów jest wstępem do pójścia spać. Do zrozumienia tego dialogu, jako odmowy pójścia spać potrzebna jest odpowiednia wiedza kulturowa (Reboul, Moeschler, op. cit.: 18).

Inny przykład:

- (16) – *Napijesz się wina?*  
– *Jestem muzułmaninem.*

Nie wystarczy, że odbiorca wie, iż *muzułmanie nie piją alkoholu*. Zasadniczą sprawą jest zrozumienie, że zdanie wypowiedziane przez mówiącego stanowi odmowę (Moeschler 2001: 15). To, że muzułmanie mają zakaz picia alkoholu nie musi stanowić *wiedzy wspólnej*, może zostać wywnioskowane.

Pojęcie szeroko rozumianego *kontekstu* wydaje się niezbędne do wysuwania prawidłowych hipotez interpretacyjnych. Zmiana kontekstu pociąga za sobą zmianę interpretacji wypowiedzi.

- (17) *Jestem głodny.*

Może to być albo prośba o jałmużnę, gdy ktoś podchodzi do nas na ulicy, albo wyraz zadowolenia na myśl o smacznym posiłku.

W teorii relewancji kontekst uznaje się za *konstrukcję dynamiczną*, a nie *stałą*. W rzeczywistości zmienia się on wraz z każdą wypowiedzią. Powoduje uaktywnienie informacji, jakimi dysponują użytkownicy. Mogą to być albo informacje zaczerpnięte z aktualnej sytuacji, w jakiej pojawia się wypowiedź, albo z informacji zmagazynowanych w pamięci użytkowników (por. Moeschler, op. cit.: 20). Kontekst stanowią więc informacje uaktualnione w wyniku usłyszanej wypowiedzi.

### Dziedziny pogranicza

W językoznawstwie pragmatycznym można zaobserwować ciekawe zjawisko. A mianowicie to, że zakres znaczeniowy wielu uznanych dotąd pojęć uległ *dekonstrukcji*, został zawężony, rozszerzony lub wręcz odrzucony. Zatarciu uległy granice między semantyką a pragmatyką. Pojawiły się dziedziny *pogranicza*, mówiąc słowami Bachtina. Sygnalizują one nowy styl myślenia o zjawiskach językowych.

Już dwie główne teorie pragmatyczne w językoznawstwie frankofońskim ukazują te zmiany nawet w swych nazwach. Są to teorie: O. Ducrota, J-C. Anscombre'a, tzw. *pragmatyka zintegrowana z semantyką*, oraz teoria Sperbera i Wilsona, tzw. *pragmatyka kognitywna*. Pierwsza z tych teorii jest syntezą semantyki i pragmatyki. Z kolei *pragmatyka kognitywna* w wydaniu Sperbera i Wilsona łączy perspektywę *modularną* Fodora (1986) upowszechnioną głównie przez gramatykę generatywną oraz perspektywę konstruktywistyczną. Są to przeciwieństwa paradygmaty funkcjonujące wewnątrz językoznawstwa, będące jak dotąd w opozycji wobec siebie. Również teoria Grice'a łączy w sobie dwa przeciwne paradygmaty: generatywny i pragmatyczny. Połączenie uniwersalnych zasad regulujących konwersację i ich użycie w kontekście, pozwoliło na wprowadzenie nowej granicy między odkodowaniem językowym i wnioskowaniem pragmatycznym.

Dziedziny *pogranicza* powstały głównie w wyniku badań nad informacjami przekazywanymi niejawnie. Od wielu lat perspektywa ta jest dominująca w językoznawstwie pragmatycznym. Na pierwszy plan wysuwają się badania nad zjawiskami *współzależności* między znaczeniem dosłownym i niedosłownym. Dlatego też bardzo rozwinęły się badania nad formami komunikacji ukrytej, do której zalicza się *metafory*, *niebezpośrednie akty mowy*, *implikatury konwersacyjne* oraz *wypowiedzi niejasne (nietransparentne)*. Przed pragmatyką stoi jeszcze wiele zadań. Wiele problemów wymaga dogłębnej analizy, choćby takich jak:

- sposoby wnioskowania naturalnego;
- wypowiedzi nie-wprost;
- figury mowy.

Obecnie najszerzej dyskutowana jest metafora oraz zjawisko ironii.

### Metodologiczny przełom

Dają się zaobserwować dość wyraźne zmiany w metodologii badań językoznawczych. Najnowsze badania w językoznawstwie pragmatycznym bardziej przypominają teorie interpretacyjne, gdzie wiedza potoczna i zdrowy rozsądek odgrywają niepoślednią rolę jako procedury weryfikujące. Wiele teorii ma wielodyscyplinarny charakter, np. teoria Sperbera i Wilson łączy antropologię, psychologię kognitywną i językoznawstwo. Nie jest to interdyscyplinarność w tradycyjnym znaczeniu. Jest to raczej synteza tych dziedzin.

*Strategie interpretacyjne stosowane w językoznawstwie pragmatycznym* starają się ukazać język jako jeden z przejawów ludzkiej działalności społecznej oraz psychicznej. Dynamicznie rozwijają się antropologiczne ujęcia języka. Język pozostawia wiele do życzenia jako narzędzie komunikacji. Niedokładnie wyraża nasze myśli, jest pełen niedopowiedzeń, przeważnie wymaga uzupełnień interpretacyjnych ze strony odbiorców. Podobnie uważają postmoderniści. Derrida mówi, że język jako uznana konwencjonalna praktyka, nie może dostarczyć podstaw absolutnej komunikacyjnej pewności, gdyż żadne znaczenie nie jest raz na zawsze ustalone (por. Abrams 2000: 226).

Obserwując najnowsze badania w językoznawstwie można uznać, że teorie, które stawiały sobie za cel globalny, uniwersalny opis systemu języka będą zdecydowanie w odwrocie. Następuje coraz większa specjalizacja i cząstkowość w opisie. Programy badawcze będą stawiały sobie za cel uszczegółowienie pewnych zjawisk. Można się jednak spodziewać, że badania nad rolą kontekstu, rolą reprezentacji mentalnych nadal będą nadawać ton językoznawstwu pragmatycznemu.

Być może praca językoznawcy będzie jeszcze trudniejsza niż dotychczas, gdyż będzie wymagała od niego znajomości kilku dziedzin chociaż w zarysach. Szczególnie ważna może okazać się filozofia nauki, psychologia kognitywna, neurologia, gdyż największych osiągnięć można spodziewać się na pograniczu nauk. Ostatnio Chomsky (2000: 51) postuluje, aby językoznawstwo zastosowało metody badawcze nauk przyrodniczych. Tę samą tendencję ku interdyscyplinarności daje się zauważyć w językoznawstwie pragmatycznym. Przy czym jest ona bardziej ukierunkowana na nauki społeczne i psychologiczne.

### Bibliografia

- Abrams, M. H. 2000. *Ustalenie i dekonstruowanie*. (W:) R. Nycz (red.) *Dekonstrukcja w badaniach literackich*, Wydawnictwo: Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk, s. 221-260.
- Bartmiński, J. (red.) 1999. *Językowy obraz świata*, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Benveniste, E. 1966. *Problèmes de linguistique générale*. Gallimard, Paris.
- Carel, M. 2001. *Argumentation interne et argumentation externe au lexique: des propriétés différentes*. (W:) *Langages*, n° 142, s. 10-21.
- Chomsky, N. 2000. *New horizons in the study of language and mind*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Derrida, J. 1999. *O gramatologii*, tłum. B. Banasiak. Wyd. KR, Warszawa.
- Derrida, J. 2000. *Ta dziwna instytucja zwana literaturą. Z Jacques'em Derridą rozmawia Derek Attridge*. (W:) R. Nycz (red.) *Dekonstrukcja w badaniach literackich*, Wydawnictwo: Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk, s. 17-73.
- Ducrot, O. 1996. *Préface*. (W:) P.Y. Raccach (red.) *Topoi et gestion des connaissances*, Masson, Paris, s. v-ix.
- Egins, S., Martin, J. R. 2001. *Gatunki i rejestry dyskursu*. (W:) T. A. van Dijk (red.) *Dyskurs jako struktura i proces*, PWN, Warszawa, s. 153-181.
- Fuchs, C. 1997. *Diversité des représentations linguistiques: quels enjeux pour la cognition?* (W:) C. Fuchs, S. Robert (red.) *Diversité des langues et représentations cognitives*, Ophrys, Paris, s. 5-24.
- Grice, P. 1980. *Logika a konwersacja*. (W:) B. Stanosz (red. i tłum.) *Język w świetle nauki*, Czytelnik, Warszawa, s. 91-114.
- Gumperz, J. 1989. *Engager la conversation. Introduction à la sociolinguistique interactionnelle*, Minuit, Paris.
- Kaplan, M. A. 2001. *Post-postmodern science and religion*, International Journal on World Peace, New York, s. 45-59.
- Moeschler, J. 2001. *Pragmatique: état de l'art et perspectives*, International Studies in Communication Sciences, Lugano, Università della Svizzera Italiana (w druku), s. 1-25.
- Reboul, A., Moeschler, J. 1998. *La pragmatique aujourd'hui. Une nouvelle science de communication*, Seuil, Paris.
- Schaff, A. 1982. *Wstęp*. (W:) B. L. Whorf, *Język, myśl i rzeczywistość*, PIW, Warszawa.
- Searle, J. 1972. *Les actes de langage*, Hermann, Paris.
- Searle, J. 1995. *La construction de la réalité sociale*, Gallimard, Paris.
- Sperber, D., Wilson, D. 1989. *La pertinence. Communication et cognition*, Minuit, Paris.
- Taylor, J. R. 1989. *Kategoryzacja w języku. Prototypy w teorii językoznawczej*, Universitas, Kraków.